Prof. Anna Siewierska-Chmaj: Każda niedziela działała na korzyść Ewy Leniart, mocno poparł ją Kościół [PODCAST GAZETY WYBORCZEJ I RADIA TOK FM]

rzeszow.wyborcza.pl, 11.06.2021, Magdalena Mach

Prof. Anna Siewierska-Chmaj: Każda niedziela działała na korzyść Ewy Leniart, mocno poparł ją Kościół [PODCAST GAZETY WYBORCZEJ I RADIA TOK FM]

11.06.2021 Magdalena Mach

Anna Siewierska-Chmaj (WSIiZ) – Każda dodatkowa niedziela działa na korzyść pani Ewy Leniart, ponieważ dość mocno Kościół w Rzeszowie opowiedział się po stronie kandydatki PiS, co akurat może mieć znaczenie, aczkolwiek nie przewiązuje, bo jednak w drugiej turze wydaje mi się, że zwycięstwo pana Konrada Fijałka jest przesądzone – mówi w podcaście "Bitwa o Rzeszów" prof. Anna Siewierska-Chmaj, politolog. ...

Anna Siewierska-Chmaj (WSIiZ) – Każda dodatkowa niedziela działa na korzyść pani Ewy Leniart, ponieważ dość mocno Kościół w Rzeszowie opowiedział się po stronie kandydatki PiS, co akurat może mieć znaczenie, aczkolwiek nie przewiązuje, bo jednak w drugiej turze wydaje mi się, że zwycięstwo pana Konrada Fijałka jest przesądzone – mówi w podcaście "Bitwa o Rzeszów" prof. Anna Siewierska-Chmaj, politolog, ekstur Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, z psychodrama rzeszowiarka.

Więcej na ten temat: wybory prezydenckie w Rzeszowie "Bitwa o Rzeszów" to wspólny podcast Radia TOK FM i "Gazety Wyborczej". Magdalena Mach, redaktor naczelna Gazety Wyborczej w Rzeszowie i Roch Kowalski, reporter Radia TOK FM rozmawiają, ze swoimi gośćmi o przedtermicznych wyborach prezydenckich w Rzeszowie, nazywanych poligonem przed wyborami parlamentarnymi.

Magdalena Mach, redaktor naczelna Gazety Wyborczej w Rzeszowie: Jesteśmy już na finiszu kampanii wyborczej, długiej kampanii, czy ona ulegnie podsłuchała, czy była intensywna, czy było uczyta na miarę ogólnopolskich oczekiwań, które były dosyć wysokie, wybory w Rzeszowie są postrzegane jako poligon i laboratorium dla wyborów parlamentarnych w Polsce.

Prof. Anna Siewierska-Chmaj: – Muszę powiedzieć, że jestem niezzawiewna samą kampanią, nie dlatego, żeby ona nie była merytoryczna, bo ona siłą rzeczy merytoryczna była, ponieważ kandydatom, zwłaszcza tym spoza Rzeszowa zabrakło, żeby podkreślić, że poznali miasto wystarczająco, żeby kandydować na prezydenta, natomiast pomimo rzeszowianie ostatnimi tygodniami, które zamierzły wybory, bądź co bądź jednak samorządowe, które charakteryzują się zazwyczaj mniejszym stopniem agresji, w bardzo takie niestygnienie zagrzeli. Absolutnie jestem zdegustowana filmem pana Marcina Warchoła o panu Konradzie Fijałku. Wydaje mi się, że to jest poniżej pewnego poziomu, nawet nie wiem, czy tutaj nie powinien się wypowiedzieć pewnik pana Fijałka.

MM: Prawdziwy może o tym filmiku, on przedstawia pana Konrada Fijałka w postaci zielonego ufoludka, który przylatuje z planety „Uczciwość", przedstawia się jako "uczciwe alter ego" ziemskiego Konrada Fijałka.

Czytaj także:

Elżbieta Łukacijewska: Uważam, że ktoś prywatnemu życiu do głowy prezydenta Rzeszowa [PODCAST RADIA TOK FM I GAZETY WYBORCZEJ]

AS – Tak. I powiem tak, że w tym filmiku, oprócz bzdur jakoś, o których nawet nie warto mówić, bo tam nie ma konkretnych zarzutów, natomiast pojawia się w formie zarzutu informacja, że pan Konrad Fijałek krytykuje PiS, a sam pracuje u społecznego mercedka. I muszę powiedzieć, że ten argument pokazuje dokładnie, jak prawica postrzega i jak pan Wachoł postrzega Polskę, jak swój własny, prywatny folwark. Co znaczy, czy ktoś pracuje u prywatnego mercedka? Pracuje w urzędzie marszałkowskim. To jest, przepraszam bardzo, ale urząd publiczny, a nie prywatny folwark tabiegu, czy innego polityka, takiej czy innej partii. Ten filmik tak naprawdę obnażył własną informację negatywnych o panu Wachole nie o panu Fijałku, natomiast nie zmienia to faktu, że jestem zdegustowana, że na poziomie polityki lokalnej, bo umówmy się, że to jednak wybory na prezydenta miasta Rzeszowa, nie Warszawy, czy Krakowa, na poziomie lokalnym sprowadzono by kampanię do takiej bardzo brutalnej, nieczystej gry. I to jest bardzo dla zapowiedzi dla dalszych tych, że jeszcze w układ gdzieś tam, ale mimo wszystko wyborów parlamentarnych.

Roch Kowalski, reporter Radia TOK FM. Panu profesor, mówi pani o tym, że finał tej kampanii jest brutalny, ale chciałbym się dowiedzieć, czy kandydaci skoncentrowali się na tym, na czym zależy mieszkańcom, bo i ekspercii i badania jasno pokazywały, że w tych wyborach dla rzeszowian decydujące będą sprawy lokalne, władze samorządowe. Tymczasem na koniec tej kampanii aktywnie włączyła się polityka centralna, medialny samozadowolenie opozycyjnych gwiazdek w popierających Konrada Fijałka, prezesa Kaczyńskiego popierającego Ewę Leniart, czy w końcu Marcina Wachoda z pieniędzmi z funduszu sprawiedliwości, w skrócie, czy politycy nie rozmijali się z oczekiwaniami mieszkańców Rzeszowa w tej kampanii?

AS – To przyzwoity politykow centralnych, no znuzze powiedzmy, jeśli to był polityczy samorządowe, to jest to jakoś zrozumiałe, natomiast politykow ogólnych nie do końca można zrozumieć. Bo rzeszowianie są bardzo świadomymi wyborcami, ja muszę powiedzieć, że Rzeszów jako miasto, to jest miasto, które ma jedną z najmłodszych, jeśli nie najmłodszą średnią wieku mieszkańców, to jest około 39 lat. I to ma znaczenie, bo to są ludzie, którzy często w Rzeszowie nie mieszkają od kilkudziesięciu lat, tylko od kilku, czy kilkunastu lat. Przyjechali do Rzeszowa na studia, pozostali Rzeszów na bardzo wiele uczelni wyższych, być może nie kojarzy się w ten sposób, ale ma też jedną z najwyższych średnich, jeśli chodzi o ilość studentów na jednego mieszkańca. To są ludzie młodzi, ludzie z wyższym wykształceniem, ludzie świadomi, oni według słupi na bieżą pierwiastkie na inwestycje. Oświetnie pana Wachoda, który mówi o tym, co on osobiście to zbuduje, jakby to były prywatne pieniądze, czy obietnice pani Leniart, oczywiście my, jako rzeszowianie na pewno zdecydmy się z tych obietnic, natomiast nie zmienia to faktu, że wierzę, jak wygląda polityka lokalna. Rzeszów od wielu, wielu lat korzystał z rozwoju bardzo intensywnego, ale ten rozwój był bardziej związany z inwestycjami wewnętrznymi niż zewnętrznymi. Myślę, że rzeszowianie o tym pokazu wyborów nie zapomną.

MM: Uważa pani, że odcięcie się od swoich partii i start jako kandydaci niezależni, w przypadku Ewy Leniart i Marcina Wachoda to było dobrą strategią? Bo teraz oni wygrywają mało wiarygodnie. Jarosław Kaczyński w Rzeszowie powiedział wyraźnie, że Ewa Leniart jest kandydatką PiS. A Marcin Wachoł jak mówiliśmy, regularnie pokazuje się w Rzeszowie, jako wiceminister, który rozdaje pieniądze kujanie za środki z funduszu sprawiedliwości.

AS – Ta niespójność w przypadku pani Leniart i w przypadku pana Wachoda widać od początku. W zależności od tego czy chcieli się pokazać jako kandydaci niezależni, czy jako kandydaci jednak z konkretnej partii, czy konkretnych polityków, to rzeczywiście bardzo różnie to wychodziło.

RK: Pani profesor, czy jakościowych wpływ na wynik wyborczy, czy też na wynik sondażowy, który na razie jeszcze obserwujemy, miał też dobór kandydatów, myślę głównie o stronie PiS, o postawienie na wojewodę podkarpacką, panią Leniart, która widać po tych trzech miesiącach kampanii, że nie wpisuje się w taki rzut wielkopartyjny, politycznej, że być może nie jest taką fajterką, na jaką PiS-w tych wyborach liczyło.

AS – Ja myślę, że to, czy to byłaby pani Ewa Leniart, czy jakakolwiek inna osoba, to nie miałoby wielkiego znaczenia, bo jak pogotowy na układ pewnemnego poparcia, to on jest dość zbieżny z tym, co rzeszowianie pokazują we wszystkich wyborach. Tutaj, rzeszowianie musiałby być Vovi, kto swoją osobowością, pociągnęłby rzeszowian pomimo tego, że był z PiS, a nie dlatego, że był z PiS. Rzeszów, jako stolica Podkarpacia kojarzy się z prawicą, bardzo konserwatywne, ale trzeba powiedzieć Rzeszów na mapie Podkarpacia jest wyjątkiem wkolcie. Myślę, że to, czy to była pani Ewa Leniart, czy nie, nie miało wielkiego znaczenia. Dla mnie bardziej interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, czy pan Marcin Wachoł zabrał tego, że poszedł z popasiem pana prezydenta Ferenca, bo wydaje mi się, że tutaj się bardzo przeliczył.

RK: Czy któremuś z kandydatów udało się wykreować wokół siebie taką energię, o jakiej mówili chociażby samorządowcy opozycyjni, że to właśnie z Rzeszowa, 13 czerwca powinien popłynąć ten sygnał wolności dla całego kraju i być takim nowym impulsem dla opozycji, czy też z kolei wygrana Ewy Leniart, czy któregoś z kandydatów Zjednoczonej Prawicy byłaby jakimś impulsem dla Zjednoczonej Prawicy właśnie.

AS – Prawie wygrana byłaby takim impulsem i rzeczywiście to, że oczy politykow, ale też wyborców całego kraju zwrócily się w kierunku Rzeszowa i tak bacznie śledzą tę kampanię, to wynika z tego, że chyba wszyscy sobie zdajemy sprawę z tego, że to może być jakiś rzeczywiście wiatr zmian. I teraz, w którym kierunku, czy wygra opozycyjny kandydat, czyli pan Konrad Fijałek, czy umocni swoją władzę Zjednoczona Prawica. Natomiast myślę, że kandydaci, i to ze strony PiS, i ze strony Solidarnej Polski, są dość sprecyficzni. Pani Leniart nie jest osobą charyzmatyczną, zresztą chyba nikt charyzmy od niej nigdy nie wymagał na stanowisku wojewody podkarpackiego. Natomiast z kolei pan Marcin Wachoł ma bardzo niespójny wizerunek.

RK: Ale Konrad Fijałek też nie epatuje jakimś zdolnościami osobistymi, to było widoczne podczas spotkania z innymi samorządowcami, że jednak – z całym szacunkiem dla Konrada Fijałka – to jest nadal jeszcze inna liga polityczna.

AS – Tak i on o tym nawet chyba wie. Tylko Konrad Fijałek jest rzeczywiście z Rzeszowa i on w tym Rzeszowie jest znany. Jest kilka profili takich na Facebooku, czy na Instagramie typowo rzeszowskich, jest kilka różnych organizacji społecznych, obywatelskich, które są związane z tym miastem Rzeszowem, z Rzeszowem obywatelskim władze, z zakonym Rzeszowem i tam Konrad Fijałek jest znany od lat. Jego można lubić, można nie lubić, można uważać, że jest charyzmatyczny, albo nie jest charyzmatyczny, to nie ma znaczenia, bo wiadomo, że Konrad Fijałek jest z Rzeszowa, że to jest ten chłopak, co tam wtedynie gdzieś siadził dramea kedyś, że to jest ten chłopak, co pójdził po bulwarach na rowerze nad Wisłokiem. To jest ten chłopak od Smart-City, od różnych spółdzi dotyczących Rzeszowa. To jest w miejscu tej wyborczi, jak Rzeszów – to jest jednak miasto średniej wielkości, w którym ludzie naprawdę się znają, i to Konrad Fijałek po prostu jest swoim człowiekiem. Jakim jest, takim jest, ale swoim. Po drugie Konrad wielokrotnie miał propozycje przejścia do polityki na szczeblu rządowym i on zawsze podkreślał, że jego interesuje polityka lokalna, samorządowa, że on jest rzeczowerkiem z serca i on by chciał tutaj działać. I on w tym wszystkim, ten jego wizerunek, był mocno niespieszowany, ale on jest spójny. Natomiast to, co można zarzucić pani Ewie Leniart, czy panu Warchodowi, to to, że ten wizerunek jest niespójny, bo w przypadku pana Beuna nie ma tego zarzutu. Jego wizerunek również jest spójny.

MM: Chciałabym wrócić do wątku bardzo ciekawego, poparcia pana Wachoła przez prezydenta Tadeusza Ferenca, bliskiemu chaczymy na mocno odmiennej. Wybory wygrywał do tej pory w ogłoch i dał bardzo mocne wejście Marcinowi Wachołowi. Ale czy to tak naprawdę bardziej mu pomogło, czy teraz mu przeszkadza, czy istnieje coś takiego, jak wyborca Ferenca, który pójdzie za głosem Ferenca, czy rzeszowianie już na to nie będą patrzeć?

AS – Nie, myślę, że ten rozwódk odbiegł poparcia, które teraz z badań wynika dla pana Marcina Wachoła, to są właśnie wyborcy Tadeusza Ferenca. Tylko myślę, że pan Wachoł i pan Zbigniew Ziobro, który stoi za jego plecami, oni się pomylili, jeśli chodzi o wielkość procentowej tego poparcia, dlatego że z wyborcy ktoś związani z panem Ferencem, to są wyborcy ze starszych osiedli, to są wyborcy, którym pan prezydent Ferenc poświęcał bardzo wiele uwagi, ludzi się z nimi spotykał, natomiast rzeczywiście nie miał i to było widać wręcz, że on nie ma ani zrozumienia, ani pergamentu w sportowiach z młodym ludźmi. Że on od jakiegoś czasu już tych młodych ludzi nie czuje i to, że na Ferenca również młodzi głosowali, to wynikało z świch rzeczy, po pierwsze dlatego, że były tylko, a nie inna alternatywa, po drugie dlatego, że właśnie za plecami Ferenca był tacy ludzie, jak między innymi, Konrad Fijałek i Marta Nowaczek, Marcin Skopa, czyli młodzi ludzie, którzy gdzieś tam zawsze nie za plecami pana prezydenta Ferenca pojawiali. I którzy dbali o tych młodszych wyborców. I wydaje mi się, że tutaj pan Marcin Wachoł przecenił siłę tych wyborców bardzo mocno związanych z panem Ferencem, bo okazuje się, że to są właśnie te starsze osiedla, dla których pan prezydent Ferenc miał rzeczywiście czas. Natomiast z młodzi głosowali z braku alternatywy, bądź ze względu na te osoby za plecami pana prezydenta Ferenca. I jeszcze jedno, na w Rzeszowie, to też na ma co ukrywać, powstały mocniutkie teorii spiskowych, dlaczego akurat prezydent Ferenc poparł pana Wachoła i często w tych tłumaczeniach pan prezydent Ferenc nie był bardzo wiarygodny, namawiając na głosowanie na pana Wachoła. Troszeczkę jest też tak, że w niektórych przypadkach wręcz może to zaszkodzić.

RK: Czy dla Grzegorza Beuna, to czwarty z kandydatów, podwyczamy mu stosunkowo naprawę czasu, bo też wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę, jak traktowali jego kandydaturę, że to nie do końca jest walka o prezydenturę w Rzeszowie, a o rozpoznawalność i punkty procentowe dla Konfederacji, ale czy właśnie bazując na tym, że to nie jest kampania do końca na poważnie, ten Grzegorz Beun nie bierze udziału w wyścigu o fotel prezydenta Rzeszowa, przynajmniej w swoich zamiarach, czy to nie jest dobry wynik sondażowy, który jednak zwiąga Grzegorz Beun, ten dwucyfrowy wynik powyżej 10 proc.

AS – Nie, to jest bardzo dobry wynik i to zresztą widać na sportowach Grzegorza Beuna, zresztą te sportowia się głównie na tych rzeczywiście odbywają, gdzie pan Grzegorz Beun promieniuje ogromi dnarem, w bardzo charakterystycznym nakryciu głowy, dzięki czemu młodzi ludzie mogą go szybko rozpoznać i podejść, porozmawiać i trzeba powiedzieć, że z tych wszystkich kandydatów to jest chyba kandydat, który jest najbardziej ekskwentny i ma najwięcej charyzmy. Przy czym jest też niezwykle cynizny.

RK: Też najbardziej narusza zasady debaty publicznej.

AS – Tak. Najbardziej narusza zasady, polaczuje się od takiej strony antysystemowej, z drugiej strony mówi często rzeczy, które o młodzi ludzie chcą usłyszeć, więc myślę, że to jest sposa rzeczywiście i w sumie nieważne, jak dla mnie, jako rzeczowerki, ilość tych wyborców, którzy chcą zagłosować na Grzegorza Beuna. Będzie interesujące, jak się głosy Grzegorza Beuna rozłożą w drugiej turze.

RK: A jest prawdopodobieństwo, że ci wyborcy w ogóle pójdą do drugiej tury i będą głosować na któregokolwiek z kandydatów? Czy raczej jest to elektorat, który pozostanie w domu za dwa tygodnie.

AS: Ja myślę, że część tego elektoratu na pewno pozostanie w domu. Natomiast część może pójść zagłosować i będzie interesujące, czy to są osoby, które mimo wszystko zagłosują za Konradem Fijałkiem, czy za kandydatką PiS. Ja pilnie śledzę fora internetowe i profile fejsbukowe, takie dla mieszkańców Rzeszowa bardzo popularne i tam z tych wypowiedzi młodych ludzi, którzy ze sobą dyskutują można między wierszami wyczytać, że sporo części zamierza głosować w drugiej turze na Konrada Fijałka.

MM: A czy przesunięcie terminu wyborów z 9 maja na 13 czerwca, które miało pomóc Ewie Leniart, rzeczywiście pomogło, a może jednak komuś innemu pomogło, jak pani sądzi?

AS – Na pewno w tym czasie zyskał bardziej pan Grzegorz Beun niż pani Ewa Leniart, więcej zdobył punktów procentowych w tym czasie. Z całą pewnością jednak, jeśli chodzi o drugą turę, to tutaj każda dodatkowa niedziela działała na korzyść pani Ewy Leniart, ponieważ dość mocno Kościół na Podkarpaciu, w Rzeszowie opowiedział się po stronie kandydatki PiS, co akurat może mieć znaczenie, aczkolwiek nie powiedziałbym, że przesądzające, bo jednak w drugiej turze wydaje mi się, że to zwycięstwo pana Konrada Fijałka jest przesądzone.

MM: Czyli mówimy o tym, że druga tura będzie, nadzieje Konrada Fijałka na zwycięstwo w pierwszej turze nie są uzasadnione?

AS – Myślę, że to jest trochę czasowanie rzeczywistości. Prawie byłoby dla wszystkich lepiej, a przede wszystkim dla rzeszowian, żeby ta wojna już się skończyła, bo to już nie jest bitwa o Rzeszów, ale mam wrażenie, że faktycznie wojna przeniesiona z Wieczowy na teren Rzeszowa, natomiast nie sądzę, żeby tutaj jakieś w ostatnich godzinach miało nastąpić wahnięcie i Konrad Fijałek wygrał w pierwszej turze. Wydaje mi się, że tutaj druga tura jest bardziej prawdopodobna.

RK: A kto z Konradem Fijałkiem zmierzy się w drugiej turze?

AS – Pani Ewa Leniart.

RK: I to dla Konrada Fijałka jest na plus?

AS – Myślę, że to nie ma już dla Konrada Fijałka żadnego znaczenia, dlatego że czy byłby to pan Marcin Warchol, czy byłaby to pani Ewa Leniart, to głosy z jednego kandydata przeszłyby na drugiego. bo tutaj nie ulega wątpliwości, że pani Ewa Leniart z panem Marcinem Wachołem jakoś tam pewnie oczowuy już na ten temat porozumień i mogą nawzajem liczyć na swoje poparcie. To pewnie nie będzie miało jakiegoś wielkiego znaczenia.

RK: Czyli wyborcy Zjednoczonej Prawicy nie zaangażują się w tę bratobójczą walkę pomiędzy PiS a Solidarną Polską?

AS – Nie w sytuacji, kiedy będzie kandydat opozycyjny jako alternatywa. Tutaj wydaje mi się, że druga tura jest przesądzona, a z tym że druga tura będzie, ma już mniejsze znaczenie.